



Zbigniew Bereszyński*
Opole

Sprawa braci Kowalczyków jako przykład mitologizacji historii

Abstract

On the night of October 5–6, 1971, a strong explosion destroyed the auditorium of the Higher Pedagogical School in Opole. The perpetrator of the outbreak was Jerzy Kowalczyk, a technical worker of this university, who wanted to demonstrate in this way that there were forces in Poland capable of opposing the apparatus of then in power. In retaliation, the communist authorities brought to court both Jerzy Kowalczyk and – on the basis of collective responsibility – his brother Ryszard, a science worker at the Higher Pedagogical School in Opole. Jerzy was sentenced to death and Ryszard to 25 years in prison. However, social protests led to a softening of the punishment against Jerzy Kowalczyk (it was lowered to 25 years in prison). The mythologized version of the events, stubbornly maintained by some circles, claims that the explosion in the auditorium of the Higher Pedagogical School was made by both brothers in order to prevent the ceremony of handing over awards and decorations to the officers of the Citizens' Militia and the Security Service, who participated in the bloody suppression of the December 1970 workers' revolt on the Baltic Coast. This version, however, is not confirmed by the preserved historical sources. The communist security apparatus tried to gain operational benefits from the Kowalczyk case by undertaking recruitment activities against both of Jerzy Kowalczyk's brothers. There is a conspiracy of silence on this subject in the above-mentioned circles.

Keywords: Kowalczyk brothers, Opole, security service, myth, reality

Słowa kluczowe: bracia Kowalczykowie, Opole, Służba Bezpieczeństwa, mit, rzeczywistość

Jak i dlaczego doszło do wybuchu. Polityczne podłoże akcji

Zmitologizowana wersja wydarzeń głosi, że bracia Jerzy i Ryszard Kowalczykowie dokonali wybuchu w auli WSP, aby nie dopuścić do zaplanowanej

* Badacz niezależny; zbereszyński@wp.pl; ORCID: 0000-0001-9761-8701.

na 6 października 1971 r. uroczystości wręczenia nagród i odznaczeń funkcjonariuszom MO i SB, którzy w grudniu 1970 r. uczestniczyli w krwawym tłumieniu wystąpień robotniczych na Wybrzeżu. W skrajnym ujęciu mówi się wręcz o nagrodach i odznaczeniach „za przelanie polskiej krwi”. Taki przekaz zawiera m.in. treść tablicy odsłoniętej uroczystie w październiku 2016 r. w siedzibie Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego¹.

W rzeczywistości wybuch był dziełem tylko jednego z braci, Jerzego. Ponadto nie ma żadnych dowodów na to, aby 6 października 1971 r. w auli opolskiej WSP miał odbierać nagrodę bądź odznaczenie jakiegokolwiek funkcjonariusz mający za sobą udział w grudniowej tragedii na Wybrzeżu. W każdym razie do tej pory nikt takiego dowodu nie przedstawił.

Jedyną osobą, która miała uczestniczyć w planowanych uroczystościach w auli opolskiej WSP, a o której wiadomo, że brała aktywny udział w tłumieniu rewolty robotniczej na Wybrzeżu, był płk Julian Urantówka, były komendant wojewódzki MO w Szczecinie, przeniesiony 20 września 1971 r. na analogiczne stanowisko do Opola. Jednak w 1971 r., jak wynika z jego akt osobowych, nie przyznano mu żadnej nagrody ani odznaczenia². Co więcej, mało prawdopodobne wydaje się, by Kowalczykowie w tamtym czasie wiedzieli cokolwiek na temat jego wcześniejszej działalności w Szczecinie.

Zaplanowana na 6 października 1971 r. uroczystość w auli opolskiej WSP była rutynowym przedsięwzięciem w ramach obchodzonego corocznie resortowego święta MO i SB, a nie nadzwyczajnym wydarzeniem związanym z grudniową tragedią na Wybrzeżu. Imprezy takie odbywały się każdego roku, według mniej więcej stałego programu, podobnie miało być również w roku 1971³.

¹ Napis na tablicy głosi: „W nocy z 5 na 6 października 1971 r. bracia Jerzy i Ryszard Kowalczykowie wysadzili aulę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu ku przestrodze i opamiętaniu zbrodniarzy z SB, MO, LWP i ich mocodawców z PZPR, sprawców masakry robotników Wybrzeża w grudniu 1970 r. Czynem tym uniemożliwili mającą odbyć się następnego dnia celebrację wręczenia zbrodniarzom nagród i orderów za przelanie polskiej krwi”. J.R. Sielezin przedstawia sprawę nieco inaczej, pisząc, że w auli WSP „miało się odbyć powitanie milicjantów uczestniczących w pacyfikacji Wybrzeża”. Zob.: J.R. Sielezin, 2006a, s. 148.

² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie [dalej: AIPN], sygn. 710/421, akta Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [dalej: MSW], Przebieg służby (pracy), k. 49, 52; ibidem, Pismo dyrektora Departamentu Kadr MSW do I sekretarza KW PZPR w Opolu, 21 VII 1971 r., k. 113. Dopiero 5 października 1972 r. nadano mu brązową odznakę „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”, a na uhonorowanie w formie orderu musiał czekać aż do 1974 r., gdy odznaczono go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Wcześniej, w latach 1964 i 1969, otrzymał kolejno Krzyż Kawalerski i Krzyż Oficerski OOP. Wynika z tego, że był odznaczany orderami regularnie co pięć lat, a wydarzenia z grudnia 1970 r. nie miały na to żadnego wpływu.

³ Uroczystość, o której mowa, została zaplanowana jeszcze przed końcem poprzedniego roku, o czym świadczy zachowany w zbiorach Archiwum Państwowego w Opolu kalendarz imprez politycznych na rok 1971, zatwierdzony na posiedzeniu Komisji Propagandy Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w dniu 8 grudnia 1970 r. Za: Archiwum Państwowe w Opolu [dalej: APO], akta Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Opolu, sygn. 205. Kalendarz imprez politycznych – ważniejszych uroczystości – obchodów rocznic i świąt państwowych na rok 1971, b.d., b.p. Zgodnie z zachowaną listą obecności uczestnikiem tego posiedzenia był m.in. Jerzy Łysiak, ówczesny działacz Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, a w późniejszych czasach prezes Opolskiego Stowarzyszenia Pamięci Narodowej, od lat propagującego

O ówczesnych władzach PRL i PZPR na czele z Edwardem Gierkiem jako I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR można zasadnie powiedzieć wiele złego, ale nie, że były na tyle nierozważne, aby świeżo po bolesnych wydarzeniach z grudnia 1970 r. ryzykować ponowne wywołanie negatywnych emocji w społeczeństwie poprzez nagradzanie i honorowanie sprawców niedawnego rozlewu krwi. Wręcz przeciwnie, starano się, aby jak najszybciej zapomniano o tzw. wydarzeniach grudniowych. Właśnie z tego powodu płk Urantówka został przeniesiony ze Szczecina do Opolą, gdzie jego niedawna przeszłość pozostawała nieznana (posunięcie to uzasadniano w szczególności „sytuacją, jaka wytworzyła się w związku z zajściami grudniowymi na Wybrzeżu szczecińskim”⁴). Opowieść, że trafił on do Opolą, aby wraz z innymi osobami o podobnej przeszłości odbierać nagrody i odznaczenia za strzelanie do robotników, można włożyć między bajki.

Na podkreślenie zasługuje też okoliczność, że pomiędzy przeniesieniem płk. Urantówki do Opolą a wybuchem w auli WSP upłynęły zaledwie dwa tygodnie. Był to czas stanowczo za krótki na to, aby zaplanować wybuch i poczynić odpowiednie przygotowania do takiej akcji: zgromadzić i rozmieścić dostateczną ilość materiału wybuchowego, skonstruować zapalnik i resztę instalacji niezbędnej do odpalenia ładunku itp. Działania takie musiałyby być podjęte dużo wcześniej, zanim jeszcze komukolwiek przyszło na myśl, by płk Urantówka został nowym szefem MO i SB w województwie opolskim. I tak faktycznie było. Zarówno akta śledztwa prowadzonego w związku z wybuchem w auli opolskiej WSP, jak też późniejsze relacje Jerzego i Ryszarda Kowalczyków jasno i wyraźnie mówią, że pierwszy z wymienionych podjął przygotowania do swojego czynu na długo przed przyjazdem płk. Urantówki do Opolą, a nawet na długo przed grudniową rewoltą robotniczą na Wybrzeżu.

W trakcie jednego z kolejnych przesłuchań, w kwietniu 1972 r., aresztowany Jerzy Kowalczyk stwierdził, że ogromny wpływ na jego postawę polityczną miały audycje Radia Wolna Europa, słuchane przez niego ze szczególną uwagą w związku z wydarzeniami rozgrywającymi się w 1968 r. – marcowymi protestami studenckimi w Polsce i sierpniową interwencją zbrojną państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Pod wpływem tych audycji rozwinął się u niego negatywny stosunek do MO i SB, a w ślad za tym zrodziła się myśl, aby dokonać „jakiegoś aktu wskazującego, że w kraju istnieją siły zdolne do reagowania i przeciwstawiania się aktualnym władzom PRL”⁵. Myśl ta bardzo szybko zaczęła się materializować w formie konkretnych działań przygotowawczych. Polegały one m.in. na poszukiwaniu pocisków artyleryjskich, niewypałów oraz niewybuchów i wytapianiu z nich trotylu potrzebnego do zbudowania bomby⁶.

zmitologizowaną wersję dramatu braci Kowalczyków. Por.: Ibidem, Lista obecności członków Komisji Propagandy Wojewódzkiego Komitetu FJN w Opolu na posiedzeniu w dniu 8 XII 1970 r., b.p.

⁴ AIPN, sygn. 710/421, MSW, Pismo dyrektora Departamentu Kadr MSW, płk. Teodora Mikuscia, do I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, Józefa Kardysia, 21 VII 1971 r., k. 61.

⁵ Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu [dalej: AIPN Wr], sygn. 012/2956, t. 10, Akta Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych [dalej: WUSW] w Opolu, Protokół przesłuchania podejrzanego [Jerzego Kowalczyka], 21 IV 1972 r., k. 74–76.

⁶ Ibidem, t. 7, WUSW w Opolu, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 8 IX 1972 r., k. 295–300. Por. J.R. Sielezin, 2006a, s. 148.

Już w listopadzie 1970 r. w pomieszczeniach WSP oraz w miejscu zamieszkania Jerzego Kowalczyka zostały złożone worki ze zgromadzonym przez niego trocylem. Pod koniec czerwca 1971 r. zamontowano zapalnik mechaniczny wraz z urządzeniem opóźniającym zapłon. Wiosną i latem tego roku Jerzy planował dokonanie wybuchu przy okazji różnych wydarzeń publicznych, jak np. spotkanie z udziałem byłego premiera Józefa Cyrankiewicza czy centralne uroczystości dożynkowe. W pierwszym przypadku zmienił zamiar pod presją brata Ryszarda, pragnącego obronić pracę doktorską. Okoliczność dożynek stała się nieaktualna w związku z przeniesieniem uroczystości na stadion klubu sportowego „Odra”⁷. Ostatecznie okazji do przeprowadzenia długo planowanej akcji dostarczyła doroczna uroczystość z okazji święta MO i SB. Wynika z tego, że Jerzy Kowalczyk był zdecydowany dokonać swojego czynu niezależnie od tego, czy szefem opolskich struktur MO i SB był płk Urantówka, czy jakaś inna osoba, niezależnie też od programu uroczystości mających się odbyć w auli WSP.

Można odnieść wrażenie, że teza o związku wybuchu w auli WSP z rzekomymi nagrodami i odznaczeniami dla sprawców rozlewu krwi na Wybrzeżu wypływa ze skrywanych głęboko wątpliwości co do moralnych racji stojących za działaniami Jerzego Kowalczyka. Służy ona usprawiedliwieniu tych działań pozostających od lat przedmiotem ostrych kontrowersji, także wśród osób ustosunkowanych negatywnie do politycznej rzeczywistości PRL. Jest to jednak zabieg sztuczny, niemający żadnego uzasadnienia w poświadczonych źródłowo faktach historycznych. Co więcej, jest to zabieg zbędny, bo na usprawiedliwienie czynu Jerzego Kowalczyka można przytoczyć bardzo wiele zdarzeń i zjawisk ilustrujących zbrodniczą naturę systemu politycznego ustanowionego w Polsce w 1944 r. Można oczywiście długo spierać się o to, czy Jerzy wybrał właściwą formę walki z systemem komunistycznym – spór o to zapewne nigdy nie wygaśnie. Rzeczą bezdyskusyjną jest jednak to, że chodziło mu właśnie o walkę z systemem, a nie tylko o rewanż za krwawy grudzień 1970 r. Przedstawianie sprawy w innym świetle jest zamazywaniem właściwego sensu jego czynu i ofiary.

Zemsta aparatu władzy

Nie może dziś być cienia wątpliwości, że czyn Jerzego Kowalczyka wypływał z motywów natury politycznej⁸. Sprawca nie wykonał jednak żadnych ulotek czy napisów, których treść mogłaby wskazywać na cele czy przesłanie akcji, dlatego krąg podejrzanych był początkowo bardzo szeroki. SB gubiła się też

⁷ AIPN Wr, sygn. 012/2956, t. 7, WUSW w Opolu, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 8 IX 1972 r., k. 295–300.

⁸ Był to czyn dokonany przez osobę inteligentną, działającą w sposób świadomy i przemyślany. W trakcie badań psychiatrycznych, zleconych w 1972 r. przez Sąd Wojewódzki w Opolu, nie stwierdzono „u Jerzego Kowalczyka choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego lub innych patologicznych zaburzeń psychicznych”. Odnotowano u niego prawidłowy poziom inteligencji, odpowiadający jego wykształceniu i środowisku, z jakiego pochodził. Zob.: Ibidem, t. 13, Orzeczenie sądowno-psychiatryczne, 26 III 1972 r., k. 286–287.

w domysłach co do ewentualnej orientacji politycznej zamachowca czy zamachowców. Do wykrycia faktycznego sprawcy wybuchu w osobie Jerzego Kowalczyka doszło dopiero w 1972 r. – aresztowano go 29 lutego.

Wydział Śledczy Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu wniosował przy tym o zastosowanie tymczasowego aresztowania również w stosunku do Ryszarda Kowalczyka, pracownika naukowego WSP, który opiekował się zatrudnionym na uczelni bratem Jerzym. Prokuratura Wojewódzka nie chciała jednak wydać zgody z uwagi na brak dowodów winy⁹.

Stanowisko prokuratury było jak najbardziej zasadne, bowiem z zachowanych akt śledztwa jasno wynika, że wybuch był dziełem wyłącznie Jerzego. Korzystał on wprawdzie z pomocy brata w różnych kwestiach natury technicznej, ale decyzję o zdetonowaniu ładunku pod aulą WSP podjął samodzielnie, wbrew oporom ze strony Ryszarda. Ryszard zatem w żaden sposób nie kwalifikował się do grona sprawców. Można mu było zarzucić tylko tyle, że nie złożył doniesienia na brata i w jakimś bardzo ograniczonym stopniu ułatwił mu dokonanie inkryminowanego czynu¹⁰.

Służba Bezpieczeństwa zignorowała jednak stanowisko prokuratury i zatrzymała Ryszarda Kowalczyka w areszcie po telefonicznym poleceniu z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ostatecznie Prokuratura Wojewódzka zmieniła zdanie po interwencji MSW w Wydziale Administracyjnym KC PZPR. Skutkiem tego 4 marca 1972 r. zarządzono tymczasowe aresztowanie Ryszarda Kowalczyka, przedstawiając mu fałszywy zarzut czynienia w lutym tego samego roku (tj. 1972) przygotowań „do zniszczenia przy użyciu materiałów kruszących Klubu Milicjanta w Opolu”¹¹.

Warto nadmienić, że w chwili wybuchu Ryszard Kowalczyk pozostawał członkiem uczelnianej organizacji PZPR. Usunięto go z partii dopiero w maju

⁹ Ibidem, t. 1, WUSW w Opolu, Meldunek [dla Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW] o realizacji sprawy Nr II Ds. 25–71, RSD 27–71 – przedstawieniu zarzutów i zastosowaniu tymczasowego aresztu, 13 III 1972 r., k. 147.

¹⁰ Według J.R. Sielezina Ryszard Kowalczyk pomógł bratu w działaniach przygotowawczych (jak gromadzenie materiałów wybuchowych i obliczenie wielkości ładunku), ale jednocześnie „usiłował odwieść Jerzego od zamiaru wysadzenia auli podczas akademii z okazji 27 rocznicy powołania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa [...]. W końcu Jerzy postanowił sam zniszczyć budynek”. Za: J.R. Sielezin, 2006b, s. 151. Adwokat Cyryl Ratajczak, występując przed sądem jako obrońca w sprawie Kowalczyków, wskazywał na bezzasadność oskarżania Ryszarda o to, że odegrał rolę pomocniczą w przygotowaniach do wybuchu. Powoływał się w szczególności na słowa Jerzego, który w trakcie śledztwa stwierdził kategorycznie, że brat w niczym mu nie pomógł, a tylko wiedział o podjętych przez niego działaniach. Zob.: AIPN Wr, sygn. 012/2956, t. 13, WUSW w Opolu, Stenogram wystąpienia adwokata C[yryla] Ratajczaka na rozprawie przeciwko J[erzemu] i R[yszardowi] Kowalczykom w dniu 5 IX [19]72 r., k. 206.

¹¹ AIPN Wr, sygn. 012/2956, t. 1, WUSW w Opolu, Meldunek [dla Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW] o realizacji sprawy Nr II Ds. 25–71, RSD 27–71 – przedstawieniu zarzutów i zastosowaniu tymczasowego aresztu, 13 III 1972 r., k. 147; AIPN, sygn. 00147/327, MSW, J. Demkowicz, Ujawnianie i rozpracowywanie sprawców aktów dywersji na przykładzie wybranej sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Mrowisko”, nr ewid[encyjny] 16 975/71z ter[enu] województwa opolskiego, [praca napisana] pod kierunkiem płk. mgr. T. Cibor, Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. F. Dzierżyńskiego w Legionowie, 1975, s. 23.

1972 r., już po aresztowaniu przez SB¹². Wobec tego trudno postrześć go jako osobę o jednoznacznie opozycyjnym nastawieniu, gotową zaryzykować nawet własne życie w walce z nieakceptowanym przez siebie systemem politycznym, jak uczynił to jego brat Jerzy¹³.

W ten sposób, na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej, bracia Jerzy i Ryszard Kowalczykowie stali się bohaterami pokazowej sprawy karnej, urzędowej nie z myślą o faktycznym wymierzeniu sprawiedliwości, lecz dla zaspokojenia ówczesnych potrzeb politycznych najwyższego kierownictwa partyjno-państwowego PRL, zainteresowanego zastraszeniem ewentualnych sił opozycyjnych w społeczeństwie. Tak zrodził się funkcjonujący po dziś dzień mit o dokonaniu wybuchu w auli przez dwóch braci.

8 września 1972 r. Sąd Wojewódzki w Opolu skazał Jerzego Kowalczyka na karę śmierci, a jego brata Ryszarda na 25 lat więzienia. Biorąc pod uwagę fakt, że wybuch nie spowodował żadnych ofiar w ludziach, należy uznać ten wyrok za prawdziwie drakoński¹⁴.

Polityczne pokłosie dramatu

Wyjątkowa surowość wyroku sprowokowała liczne protesty w społeczeństwie. Zebrano około 6 tys. podpisów pod skierowaną do Rady Państwa PRL petycją w sprawie zmiany wyroku. Ostatecznie Rada Państwa skorzystała z prawa łaski. W styczniu 1973 r. orzeczona wobec Jerzego Kowalczyka kara śmierci została zamieniona na karę 25 lat więzienia. Kolejne inicjatywy w obronie braci Kowalczyków, podejmowane zwłaszcza po sierpniu 1980 r., zaowocowały ostatecznie przedterminowym zwolnieniem obu braci: Ryszarda w 1983 r., a Jerzego w 1985 r.¹⁵

Fakt, że wyrok wydany w sprawie Kowalczyków wywołał tak wiele protestów, może świadczyć o tym, że ówczesne postępowanie władz PRL przyniosło im więcej szkody niż pożytku. Czyniąc Kowalczyków politycznymi męczennikami, nie tylko nie zastraszone sił opozycyjnych, lecz jeszcze zainspirowano nowe przejawy ich aktywności.

¹² Zob.: APO, Akta Komitetu Uczelnianego PZPR przy Wyższej Szkole Pedagogicznej [dalej: KU PZPR WSP] w Opolu, sygn. 8, Protokół z zebrania POP [PZPR] Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, 25 V 1972 r., s. 55. W marcu 1972 r. Wydział Śledczy KW MO w Opolu przesłał I sekretarzowi Komitetu Miasta i Powiatu PZPR w Opolu legitymację partyjną aresztowanego R. Kowalczyka. Za: AIPN Wr, sygn. 012/2956, t. 7, WUSW w Opolu, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Opolu do I sekretarza KMiP PZPR w Opolu, 13 III 1972 r., k. 48.

¹³ Według zachowanego dokumentu z 1972 r. zawierającego zwięzłe charakterystyki 27 postaci ze środowiska opolskiej WSP, R. Kowalczyk „wypowiadał często bardzo szkodliwe poglądy polityczne”. Materiał ten został jednak wytworzony już po aresztowaniu obu braci i w związku z tym nie może być w pełni miarodajny dla oceny wcześniejszej postawy Ryszarda. AIPN Wr, sygn. 08/569, WUSW w Opolu, Wykaz osób, w stosunku do których Służba Bezpieczeństwa posiada materiały operacyjne, b.d., k. 4. Zob. Z. Bereszyński, 2019b, s. 76–79.

¹⁴ J. Wegner, 2008, s. 128–129. Zob. J.R. Sielezin, 2001, s. 94–104; idem, 2007, s. 41–61; Z. Bereszyński, 2020, s. 91–93.

¹⁵ J.R. Sielezin, 2006a, s. 149; idem, 2006b, s. 151; J. Wegner, 2008, s. 29.

W walkę o uwolnienie braci Kowalczyków angażowały się m.in. opolskie środowiska opozycyjne. Przykładem tego może być ogólnopolska akcja marszów w obronie więźniów politycznych, zorganizowana 25 maja 1981 r. w wielu ośrodkach akademickich przez studenckie komitety obrony więzionych za przekonania we współpracy z innymi środowiskami opozycyjnymi (głównie z Konfederacją Polski Niepodległej). Taki marsz odbył się wówczas również w Opolu, a jego uczestnicy domagali się m.in. końca kary dla Kowalczyków¹⁶.

Postulat ułaskawienia Kowalczyków nie cieszył się jednak poparciem wszystkich środowisk opozycyjnych. 25 maja 1981 r., czyli tego samego dnia, w którym odbywał się wspomniany marsz w obronie więźniów politycznych, członkowie zakładowej organizacji NSZZ „Solidarność” Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości w Opolu na zebraniu ogólnym podjęli uchwałę przeciwną działaniom „na rzecz uznania braci Jerzego i Ryszarda Kowalczyków [...] za więźniów politycznych”¹⁷. Walce o uwolnienie Kowalczyków sprzeciwiała się również część działaczy Niezależnego Zrzeszenia Studentów z opolskiej WSP. Główną przyczyną ich obiekcji był fakt, że wybuch w auli opolskiej WSP wyrządził dotkliwe szkody tej uczelni¹⁸. Kontrowersje na tym tle trwają do dzisiaj, a honorowaniu braci Kowalczyków są przeciwne nie tylko środowiska postkomunistyczne.

Służba Bezpieczeństwa i jej funkcjonariusze jako beneficjenci dramatu

O ile można zaryzykować tezę, że władze PRL politycznie przegrały sprawę Kowalczyków, to jednak nie da się powiedzieć, by sprawa ta została przegrana przez miejscowy aparat bezpieczeństwa pod względem jego własnych interesów środowiskowych i operacyjnych. Do jej beneficjentów należał m.in. por. Andrzej Mikołajew z Wydziału III SB KW MO w Opolu. W czerwcu 1973 r. minister spraw wewnętrznych przyznał mu 2 tys. zł nagrody za wkład w „wykrycie sprawcy aktu dywersji”, tj. Jerzego Kowalczyka. W następnym roku awansowano go do stopnia kapitana, uzasadniając to w szczególności tym, że „wykazał się wyjątkową ofiarnością i zaangażowaniem w pracy nad ustaleniem sprawców aktu dywersji w auli WSP w Opolu”. W czerwcu 1975 r. kpt. Mikołajew został

¹⁶ Zob. Z. Bereszyński, 2021, s. 268–279.

¹⁷ *Uchwała zebrania ogólnego członków organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości w Opolu*, „Trybuna Opolska”, 27 V 1981 r., s. 1. Zob.: Z. Bereszyński, 2021, s. 279.

¹⁸ W grudniu 1980 r. w piśmie „Opolitechnik”, wydawanym przez uczelnianą organizację Niezależnego Zrzeszenia Studentów przy Wyższej Szkole Inżynierskiej w Opolu, opublikowałem tekst postulujący ponowne rozpatrzenie sprawy Kowalczyków z uwzględnieniem istniejących okoliczności łagodzących. Zwracając uwagę na polityczne podłoże czynu, za który ich skazano, argumentowałem, że był on „desperackim odruchem protestu ludzi pozbawionych innej możliwości przeciwstawienia się złu”. Wysuniętemu przeze mnie postulatowi sprzeciwili się redaktorzy pisma „Aneks”, wydawanego przez uczelnianą organizację NZS przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. Zob.: Z. B[ereszyński], 1980, *Kara czy zemsta? W sprawie braci Kowalczyków*, „Opolitechnik”, nr 7, s. 4–5; [b.tyt.], 1981, „Aneks”, nr 6, s. 10. W późniejszym czasie uczelniana organizacja NZS przy WSP zajmowała jednak w sprawie Kowalczyków stanowisko analogiczne do reprezentowanego przez działaczy NZS z WSI. Zob.: Z. Bereszyński, 2007, s. 25; M. Patelski, 2007, s. 33–35.

zastępcą naczelnika Wydziału III KW MO. W listopadzie 1978 r., po odbyciu dziesięciomiesięcznego przeszkolenia specjalnego w Wyższej Szkole KGB w Związku Sowieckim, awansował na stanowisko naczelnika wydziału¹⁹.

Innym beneficjentem sprawy Kowalczyków okazał się kpt. Jan Pastuch z Wydziału Śledczego KW MO w Opolu. W listopadzie 1973 r. awansowano go na kierownika grupy w tymże wydziale. We wniosku awansowym podkreślano, że „w wyniku intensywnych przesłuchiwań” uzyskał on „pierwsze zasadnicze przyznanie się podejrzanego J. Kowalczyka”. W marcu 1980 r. kpt. Pastuch objął stanowisko zastępcy naczelnika wydziału, a w grudniu następnego roku awansował na stanowisko naczelnika wydziału²⁰.

Za próbę wyciągnięcia korzyści operacyjnych ze sprawy Kowalczyków można uznać w szczególności działania werbunkowe SB w stosunku do niektórych członków rodziny Kowalczyków. Jednym z nich był Narcyz Kowalczyk, brat Jerzego i Ryszarda.

Narcyz Kowalczyk stał się obiektem szczególnego zainteresowania SB w 1976 r. w związku ze zbieraniem przez niego podpisów pod kolejną petycją do Rady Państwa z apelem o skrócenie odbywania kary Jerzemu i Ryszardowi. Pod petycją, opracowaną na przełomie lat 1975/1976, podpisali się mieszkańcy Rzęśnika, rodzinnej wsi braci Kowalczyków. W odpowiedzi na tę inicjatywę SB założyła sprawę operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Lista”, prowadzoną przez Sekcję II Wydziału III Komendy Wojewódzkiej MO w Ostrołęce w okresie od 15 maja 1976 do 30 listopada 1977 r.²¹

Po zakończeniu sprawy o kryptonimie „Lista” Narcyz Kowalczyk był nadal śledzony w ramach kwestionariusza ewidencyjnego o kryptonimie „Brat”²². Podejmowane przez SB działania doprowadziły do ustalenia (wiosną 1979 r.), że nawiązał on kontakt z Andrzejem Czumą, działaczem Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. W wyniku rewizji przeprowadzonej u Narcyza skonfiskowano pojedynczy egzemplarz wydawanego przez ROPCiO pisma „Gospodarz” oraz inne materiały związane z działalnością środowisk opozycyjnych. W ślad za tym Narcyz Kowalczyk trafił na dwa dni do aresztu. Zgodnie z zachowanymi dokumentami, w wyniku wywartej wówczas presji psychicznej, przy dużych oporach z jego strony, miał wyrazić zgodę na podjęcie współpracy z SB. Zarejestrowano go jako tajnego współpracownika Wydziału III KW MO w Ostrołęce o pseudonimie „Oko”²³.

¹⁹ AIPN Wr, sygn. 0126/2072, KWP w Opolu, Przebieg służby [Andrzeja Mikołajewa], k. 70, 72; ibidem, Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, 13 V 1974 r., k. 89.

²⁰ AIPN Wr, sygn. 0126/2016, KWP w Opolu, Przebieg służby (pracy) [Jana Pastucha], k. 28; ibidem, Wniosek personalny, b.d., k. 52. Por. P. Piotrowski, 2008, s. 216.

²¹ AIPN, sygn. 257255, MSW, Petycja do Rady Państwa PRL z dopisanym odręcznie wyjaśnieniem Narcyza Kowalczyka, 31 III 1977 r., s. 47–48; ibidem, Plan operacyjnych przedsięwzięć w Kwestionariuszu Ewidencyjnym krypt. „Brat”, nr re[estracyjny] OS – 1653, 10 XII 1977 r., s. 54.

²² Ibidem, Plan operacyjnych przedsięwzięć w Kwestionariuszu Ewidencyjnym krypt. „Brat”, nr re[estracyjny] OS – 1653, 10 XII 1977 r., s. 54.

²³ Ibidem, Protokół przeszukania, 19 IV 1979 r., s. 110–111; ibidem, Raport [dla zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Ostrołęce] z dokonanego pozyskania Tajnego

Charakterystyka opracowana w styczniu 1980 r. mówi o pozyskaniu od TW ps. „Oko” czternastu informacji pisemnych mających dużą wartość operacyjną²⁴. Według charakterystyki sporządzonej w czerwcu 1983 r., za pośrednictwem TW ps. „Oko” przejmowano literaturę wydawaną przez ROPCiO, Komitet Samoobrony Społecznej „KOR” i Konfederację Polski Niepodległej. Miał on też odegrać jakąś rolę w kombinacji operacyjnej (prowokacji), w wyniku której SB zatrzymała Emila Morgiewicza, działacza ROPCiO angażującego się m.in. w działania na rzecz uwolnienia braci Kowalczyków. Po wprowadzeniu stanu wojennego „Oko” miał być wykorzystywany w działaniach podejmowanych w reakcji na pojawienie się konspiracyjnego pisma „Szerszeń”, kolportowanego na terenie Wyszkowa²⁵.

W maju 1983 r. Narcyz Kowalczyk podjął starania o czasowy wyjazd do szwagra mieszkającego w Republice Federalnej Niemiec²⁶. W związku z tym TW ps. „Oko” został przerejestrowany do Departamentu I MSW, zajmującego się działalnością wywiadowczą²⁷. Od lipca 1983 r. Narcyz Kowalczyk był już traktowany jako kontakt operacyjny o pseudonimie „Roland”, mający współpracować z Departamentem I MSW²⁸. W złożonym na piśmie oświadczeniu zobowiązał się „do współpracy z Wywiadem PRL w zakresie rozpoznawania instytucji, organizacji i osób prowadzących wrogą, antypolską działalność oraz wykonywania innych, uzgodnionych wcześniej zadań zgodnie z otrzymywanymi instrukcjami”²⁹.

Współpraca z „Rolandem” okazała się jednak mało efektywna. Dotyczy to zarówno jego pobytu w RFN (w drugiej połowie 1983), jak też czasu, gdy przebywał w kraju. Według końcowego dokumentu z lutego 1986 r. miano uzyskać od niego tylko „nieliczne informacje na temat E[mila] Morgiewicza i A[ndrzej] Czumy”³⁰. Z czasem zaczął się uchylać od współpracy z SB: unikał kontaktów, bez konkretnych wyjaśnień nie stawał się na umówione spotkania. Było to już po wyjściu obu jego braci na wolność. Być może wcześniej traktował ich jako zakładników w rękach SB, co mogłoby tłumaczyć jego uległość w relacjach z aparatem bezpieczeństwa. Gdy czynnik ten przestał działać jako źródło presji psychicznej, jego postawa uległa zmianie. Ostatecznie w lutym 1986 r. zapadła decyzja o rezygnacji z „Rolanda” jako osobowego źródła informacji³¹.

Współpracownika, 21 IV 1979 r., s. 133–138; ibidem, Plan kombinacji operacyjnej w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Pośrednik”. Nr re[estracyjny] OS – 2443, 4 I 1980 r., s. 194.

²⁴ Ibidem, Charakterystyka i kierunkowy plan wykorzystania TW ps. „Oko”, nr re[estracyjny] OS – 1653, 24 I 1980 r., s. 190.

²⁵ Ibidem, Charakterystyka TW ps. „Oko”, nr re[estracyjny] OS – 2315, 10 VI 1983 r., s. 241–242.

²⁶ Ibidem, Charakterystyka TW ps. „Oko”, nr re[estracyjny] OS – 2315, 10 VI 1983 r., s. 242.

²⁷ Ibidem, Pismo do naczelnika Wydziału III KW MO w Ostrołęce, 5 IX 1983 r., s. 245.

²⁸ AIPN, sygn. 01593/877, MSW, Raport [dla naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW z wnioskiem] o zatwierdzenie pozyskania w charakterze kontaktu operacyjnego, 8 VII 1983 r., s. 15–21 (pdf).

²⁹ Ibidem, Zobowiązanie, 1983 r., s. 22 (pdf).

³⁰ Ibidem, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Dep[atramentu] I [MSW], 26 II 1986 r., s. 60 (pdf).

³¹ Ibidem, s. 59–60 (pdf).

Obiektem działań werbunkowych ze strony SB stał się również Ryszard Kowalczyk, odbywający wymierzoną mu karę pozbawienia wolności w ciężkim więzieniu w Barczewie. W czerwcu 1981 r. został zarejestrowany na rzecz Wydziału II Departamentu III MSW jako tajny współpracownik o pseudonimie „Seep”³². W charakterze oficera prowadzącego występował por. Witold Hruszka, zatrudniony w tym czasie jako inspektor w Wydziale II Departamentu III MSW. Funkcjonariusz ten pochodził z Kluczborka w woj. opolskim, a w latach 1975–1980 pracował w Wydziale Śledczym KW MO w Opolu³³. Sprawa Kowalczyków musiała mu być dobrze znana i być może dlatego zainteresował się osobą Ryszarda (bądź uznano, że to właśnie jemu warto powierzyć ten obiekt zainteresowań).

W pisemnym oświadczeniu z lutego 2005 r. Ryszard Kowalczyk sam pisał o okolicznościach, w jakich doszło do pozyskania go przez SB: „[...] podpisałem diabłu cyrograf. Do dzisiaj nie bardzo wiem i nie pamiętam, co w tej deklaracji tak naprawdę było. Wydawało mi się wtedy, że może z miesiąc, może rok pobędę z żoną i córką, że nacieszę się rodzicami i rodzeństwem, że owa stalowa pętla na mojej szyi będzie niczym w zestawieniu z kontaktem z rodziną i... mogę spokojnie umrzeć. Tylko ten może sobie wyobrazić, co to znaczy być skazanym na 25 lat ciężkiego więzienia, kto został na ćwierć wieku wtrącony do lochów. [...] Człowiekowi się marzy choćby miesiąc życia na tak zwanej wolności, a potem może już spokojnie za tę cenę umierać. Tak się myśli Czytelniku tam, w dantejskim piekle, będąc skazanym na wieczne potępienie. Tak się myśli i czuje, będąc przekonany, że niewola narodu polskiego trwać będzie jeszcze co najmniej przez dziesięciolecie”³⁴.

Wyszedł na wolność dopiero dwa lata po zarejestrowaniu go jako TW – w sierpniu 1983 r., już po zniesieniu stanu wojennego. Było to zwolnienie warunkowe, z pięcioletnim okresem zawieszenia wykonywania kary, co czyniło z niego swobodnego zakładnika w rękach SB³⁵.

Po powrocie do Opoli Ryszard Kowalczyk nawiązał stałą i regularną znajomość z Bogusławem Bardorem i Wiesławem Ukleją, którzy w 1981 r. dali się poznać jako lokalni działacze Konfederacji Polski Niepodległej i ruchu obrony więzionych za przekonania. Fakt ten znalazł swoje odzwierciedlenie w informacjach pozyskiwanych przez SB od TW ps. „Seep”. Dotyczyły one m.in. obu tych działaczy.

Przykładem tego może być bardzo obszerna, licząca dwie i pół strony masywnego relacja z dwugodzinnej rozmowy przeprowadzonej przez TW ps. „Seep” z Bardorem w październiku 1985 r., stanowiąca wyciąg z jeszcze obszerniejszego doniesienia pozyskanego przez Witolda Hruszkę, wówczas już w stopniu kapitana. Według tego dokumentu Bardor, sprowokowany przez TW ps. „Seep” „do rozmowy na różne tematy, wyraził wiele swoich poglądów”.

³² AIPN, sygn. 2912/1, MSW, Karta personalna [Ryszarda Kowalczyka], 10 VI 1981 r., b.p.

³³ AIPN, sygn. 02042/813, t. 2, MSW, Przebieg służby (pracy) [Witolda Hruszki], k. 3–5.

³⁴ Oświadczenie Ryszarda Kowalczyka wraz z komentarzem Wiesława Uklei, luty 2005, tekst w zbiorach prywatnych autora.

³⁵ Zob. J.R. Sielezin, 2006b, s. 151.

Miał opowiadać m.in. o swoim pobycie na Wybrzeżu, gdzie spotkał się z Janem Rulewskim i Lechem Wałęsą. Mówił też o przeprowadzonej przez działaczy opozycyjnych w dniu wyborów do Sejmu PRL (13 października 1985) akcji śledzenia frekwencji w lokach wyborczych³⁶.

W rozmowie z TW ps. „Seep” Bardon miał również dać wyraz swojej osobistej awersji do Stanisława Jałowieckiego, przebywającego wówczas na emigracji przewodniczącego Zarządu Regionu Śląska Opolskiego NSZZ „Solidarność” (Bardon rywalizował z nim o to stanowisko podczas wyborów odbywających się w lipcu 1981 i nigdy nie pogodził się z ówczesną porażką). W podsumowaniu usłyszanych na ten temat wywodów „Seep” odnotował: „Jednym słowem – wedle Bogdana – Jałowiecki to agent”³⁷. Całość relacji wiernie oddaje ówczesne, a także późniejsze poglądy Bardona.

Równie wiarygodnie brzmi inny wyciąg z informacji uzyskanych od TW ps. „Seep”, pochodzący przypuszczalnie z tego samego dokumentu źródłowego z października 1985 r. Materiał ten, również dość obszerny (blisko dwie strony maszynopisu), dotyczy Uklei i oparty jest w głównej mierze na informacjach pozyskanych od TW ps. „Seep” w ówczesnym miejscu zamieszkania tego działacza, przy ul. Oleandrów w Opolu, u jego teściów Przystajków. Oto szczególnie wymowny fragment tego dokumentu, charakteryzujący postawę Uklei wobec wyborów do Sejmu PRL w 1985 r.: „Czy Wiesiek [Ukleja] będzie działał obecnie przed wyborami? Myślę, że działa i będzie działał. Mnie wprawdzie nie ujawnia nigdy żadnych szczegółów, ale proszę zinterpretować następujące zdarzenie: jesteśmy (z żoną) u Wieśków na ul. Oleandrów, jest godzina po 21, dzwonek, wychodzi Wiesiek, wraca i do żony swojej – Małgosi mówi, iż był ktoś u niego, aż z Nysy bodajże. Rozmawiali w przedpokoju, ale z fragmentów rozmowy mogłem wywnioskować, że byli to jacyś opozycjoniści spoza Opoła, którzy być może przekazali jakieś materiały Wieśkowi, albo *vice versa* – on im. Wiesiek nawet powiedział do swojej małżonki, że gdyby go tu nie zastali, to poszliby do jego rodziców na ul. Wandy. Myślę, że na pewno Wiesiek coś tam robi, aby jakieś tam ulotki przed wyborami się ukazały”³⁸.

Przytoczony materiał ma wymowę w oczywisty sposób obciążającą Ukleję, a jego wartość operacyjna jest bezdyskusyjna. O tym, że miał on istotne

³⁶ AIPN Wr, sygn. 065/1159, WUSW w Opolu, Wyciąg z informacji TW ps. „Seep”, październik 1985 r., s. 134 (pdf). Akcja, o której mowa, polegała w szczególności na obserwacji wybranych losowo lokali wyborczych przez 5 minut w regularnych odstępach czasu. Na tej podstawie uzyskiwano dane do późniejszej weryfikacji oficjalnego wyniku wyborów. W akcji tej uczestniczyli również działacze opolscy. Nic jednak nie wiadomo na temat tego, aby znajdował się wśród nich również Bardon. Przypuszczalnie tylko słyszał o akcji od innych osób. Zob. Z. Bereszyński, 2014, s. 313–314.

³⁷ AIPN Wr, sygn. 065/1159, WUSW w Opolu, Wyciąg z informacji TW ps. „Seep”, październik 1985 r., s. 135 (pdf).

³⁸ AIPN Wr, sygn. 065/1173, t. 2, WUSW w Opolu, Wyciąg z informacji TW ps. „Seep”, październik 1985 r., s. 45 (pdf). Na szczególną uwagę zasługuje informacja o wizycie złożonej Uklei przez nieznanego „Seepowi” z imienia i nazwiska działacza z Nysy. Wiarygodność tego doniesienia potwierdził w całej rozciągłości Wojciech Podhajecki, ówczesny działacz nyskiej opozycji młodzieżowej, który faktycznie odwiedził Ukleję jesienią 1985 r. Zgadza się nawet godzina wizyty (około 21).

znaczenie dla SB, świadczy fakt zachowania go w zmikrofilmowanym wyborze akt sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Krety”, prowadzonej w stosunku do opolskich działaczy KPN³⁹.

Wszystko wskazuje na to, że od TW ps. „Seep” pochodzą również informacje zawarte w dokumencie otrzymanym w czerwcu 1984 r. przez Wydział III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Opolu z Wydziału II Departamentu III MSW. Materiał zawierający wybrane fragmenty różnych doniesień został opracowany m.in. przez funkcjonariusza o inicjałach WH, odnoszące się z całą pewnością do Witolda Hruszki⁴⁰. Treść dokumentu dotyczy Bardona, Uklei oraz innych osób z Opolą. Znajdujemy w nim m.in. relację z urodzin Bardona. W trakcie tej uroczystości gospodarz miał pokazywać „dwa grube albumy”. Według donoszącego na ten temat informatora: „Były w nich fotografie z pochodów, zebrani i manifestacji [z] okresu «S[olidarności]». Historia tamtych dni udokumentowana na fotogramach. Ma to być część tego, co posiada [Bardon]. Pozostałość jest zdeponowana w trzech miejscach”⁴¹. Relacja ta jest w pełni wiarygodna: Bardon faktycznie chlubił się wspomnianymi albumami i przy różnych okazjach pokazywał je swoim gościom.

Z dalszej części cytowanego materiału można się dowiedzieć m.in., że w miejscu zamieszkania Uklei bywał „niejaki pan Edward, z wykształcenia prawnik, niemłody z niesprawną prawą dłonią. Prawdopodobnie radca prawny jakiejś instytucji”. W ocenie informatora był to „człowiek bystry. Życzliwy bardzo Wieszkowi [Uklei]”⁴². Autor tego doniesienia nie znał nazwiska charakteryzowanej przez siebie postaci. Zadbał jednak o tak szczegółowe jej przedstawienie, aby można było ją bez większych trudności zidentyfikować. Opisaną przez niego osobą był z całą pewnością Edward Kościów, zaprzyjaźniony z rodziną Przystajków i faktycznie często bywający u nich w domu, gdzie w tamtym czasie mieszkał Ukleja.

Zachowane doniesienia TW ps. „Seep” wyróżniają się wyjątkowo starannym opracowaniem, dużą sprawnością językową oraz dbałością o szczegóły i ścisłość informacji. Cechy te wskazują, że ich autorem musiała być osoba z wyższym wykształceniem, być może nawet zajmująca się pracą naukową. W zestawieniu z tym, co wiadomo na temat kontaktów utrzymywanych przez Ryszarda Kowalczyka, wszystko przemawia za wiarygodnością dokumentów informujących o tym, kto funkcjonował pod pseudonimem „Seep”.

Sam Ryszard Kowalczyk tak usprawiedliwiał swoją postawę w czasie, gdy powstawały cytowane powyżej materiały: „iluzoryczna wolność [po wyjściu

³⁹ Warto dodać, że sam Ukleja nie kwestionował faktu, że przytoczone doniesienie pochodzi od Ryszarda Kowalczyka. Wypowiadając się na ten temat w marcu 2018 r., poprzestał na bagatelizowaniu sprawy, utrzymując, że treść dokumentu potwierdza nieszkodliwość działalności TW ps. „Seep”: „Potwierdza to, co mówił sam Ryszard Kowalczyk, że go wzywają i rozmawia, ale on nikomu krzywdy nie robi. Ten dokument świadczy dobitnie, że on mówił bezpiecze bzdury”. M. Kolemba, [2018].

⁴⁰ AIPN Wr, sygn. 065/1159, WUSW w Opolu, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu III MSW do naczelnika Wydziału III WUSW w Opolu, 20 VI 1984 r., s. 104–105.

⁴¹ Ibidem, s. 104.

⁴² Ibidem, s. 105.

z więzienia] trwała krótko. Smutny pan [z SB] odnalazł mnie w Opolu. Miałem świadomość, że wycofanie się z wymuszonej szantażem deklaracji grozi mi odwieszeniem warunkowego zwolnienia, bo na takich między innymi warunkach zwrócono mi tak zwaną wolność, o czym niedwuznacznie dawano mi znać, i musiałbym wrócić na pozostałe mi 13 lat z dokładką do «swojego» Barczewa [do tamtejszego więzienia – Z.B.]”⁴³.

Niewykluczone, że w rachubę wchodziły również inne motywy. Można zasadnie domniemywać, że pozytywne relacje z SB przyczyniły się do tego, że Ryszard Kowalczyk już w 1988 r. – a zatem jeszcze przed przełomem ustrojowym w Polsce – uzyskał możliwość powrotu do pracy w charakterze nauczyciela akademickiego, tym razem jako pracownik Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu⁴⁴. W ówczesnych realiach politycznych coś podobnego byłoby nie do pomyślenia w przypadku wielu innych osób represjonowanych z przyczyn politycznych (nawet z dużo bardziej błahych powodów).

Fakty niemile widziane

„Tylko prawda jest ciekawa” – głosił niegdyś Józef Mackiewicz. Niestety część środowisk, dla których autor ten jest postacią kultową, w praktyce kieruje się innymi zasadami, a mianowicie bardzo niechętnie przyjmuje do wiadomości fakty mogące kolidować z ich wizją świata i historii. Jest to szczególnie dobrze widoczne właśnie na przykładzie stosunku do dramatu braci Kowalczyków.

Fakt nawiązania współpracy z SB był ukrywany przez Ryszarda Kowalczyka aż do lutego 2005 r. Dopiero wtedy, w atmosferze związanej z pojawieniem się tzw. listy Wildsteina, zdecydował się na jego ujawnienie w oświadczeniu złożonym na ręce Wiesława Uklei. Kończąc swoje wyznania, tak pisał o przyczynach długiego zwlekania z dekonspiracją: „chcę jedynie dodać, że ów tekst powstał wiele lat temu, kiedy już dawno zerwałem kontakty [z SB] ale zabrakło mi odwagi na jego ujawnienie. Tajemnice, powierzone nawet najbardziej zaufanym, zazwyczaj wkrótce bywają tajemnicami całego miasta. O swoim dramacie opowiedziałem w końcu, szanowanym przeze mnie osobom, przed ujawnieniem tzw. listy Wildsteina”⁴⁵.

Treść wyznań była jednak bardzo ogólnikowa. Ryszard Kowalczyk nie wspominał, czego dotyczyły informacje uzyskiwane od niego przez SB ani też o jakie osoby w nich chodziło. Zapewniał, że w swoim przekonaniu nikogo nie skrzywdził i że zerwał kontakt z SB, gdy upłynął okres warunkowego zwolnienia z więzienia (a zatem nie wcześniej niż w sierpniu 1988 r.!).

Wiesław Ukleja dopisał komentarz do tych wyznań, stwierdzając w nim m.in.: „Zwolniony z więzienia w sierpniu 1983 r. na pięcioletnim warunkowym okresie zawieszenia wykonania kary Ryszard Kowalczyk kilkakrotnie na przełomie lat

⁴³ Oświadczenie Ryszarda Kowalczyka wraz z komentarzem Wiesława Uklei, luty 2005, tekst w zbiorach prywatnych autora.

⁴⁴ J.R. Sielezin, 2006b, s. 151.

⁴⁵ Oświadczenie Ryszarda Kowalczyka wraz z komentarzem Wiesława Uklei, luty 2005, tekst w zbiorach prywatnych autora.

1983–85 wspominał o nękającym go funkcjonariuszu SB i spotkaniach z nim, w czasie których SB-ek próbował pozyskiwać od niego informacje na temat środowiska opolskiej opozycji. Pomimo, iż nie informował on nikogo o formalnym charakterze zobowiązania wobec SB, było wówczas rzeczą oczywistą, że безпеaka nie pozostawiła R. Kowalczyka bez jakiegokolwiek kontroli i nacisków, zważywszy na bezwzględne i surowe warunki zawieszenia wykonania kary, umożliwiające teoretycznie ponowne uwięzienie w dowolnym momencie”⁴⁶.

Treść wyznań miała być podana do wiadomości publicznej w trakcie konferencji, zorganizowanej z mojej inicjatywy na Uniwersytecie Opolskim w październiku 2006 r. z okazji 35. rocznicy wybuchu w auli WSP. U progu tego wydarzenia Ryszard Kowalczyk w kategoriycznej formie (grożąc popełnieniem samobójstwa) sprzeciwił się jednak ujawnieniu swojego oświadczenia.

W tamtym czasie dotarcie do jakichkolwiek innych materiałów na temat jego relacji z SB było niemożliwe, a okoliczności nie pozwalały na publiczne poruszenie tego tematu. Pewien krąg osób, obejmujący m.in. autora tego artykułu oraz Wiesława Ukleję i innych czołowych działaczy Opolskiego Stowarzyszenia Pamięci Narodowej, wiedział jednak o przyznaniu się Ryszarda Kowalczyka do podpisaniu „cyrografu” na rzecz SB.

Mimo to w późniejszym czasie działacze stowarzyszenia przy wsparciu innych osób, a wbrew protestom m.in. z mojej strony, uparcie propagowali zmitologizowaną wersję dramatu braci Kowalczyków, przedstawiającą również Ryszarda jako niezłomnego i bezkompromisowego bojownika z reżimem komunistycznym. Treść taką głosił m.in. tekst umieszczony na wykonanej z ich inicjatywy tablicy, którą chciano zawiesić na murach Uniwersytetu Opolskiego. Władze uniwersyteckie nie zgodziły się jednak na realizację tego zamierzenia. Nie powiodły się również działania na rzecz zawieszenia tej tablicy na murach opolskiego ratusza. Kontrowersyjna tablica zawisła ostatecznie w siedzibie Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego, gdzie – jak już wspomniano na wstępie – uroczyste odsłonięto ją w październiku 2016 r. Jedną z sal w tym urzędzie (Sala Złota) została wówczas przemianowana na Salę im. Braci Jerzego i Ryszarda Kowalczyków, odbyła się również uroczystość odznaczenia Ryszarda Kowalczyka Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Tekst umieszczony z tej okazji na oficjalnym portalu internetowym Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego głosił dumnie: „Opole ma swoich Niezłomnych. Bracia Kowalczykowie uhonorowani”⁴⁷.

W styczniu 2018 r. wojewoda opolski Adrian Czubak w ramach dekomunikacji nazewnictwa miejsc publicznych podjął decyzję o przemianowaniu jednej

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ M. Kolemba, [2016]. Inna tablica z tekstem opracowanym przez działaczy OSPN została odsłonięta już w grudniu 2010 r. przy Pomniku Poległych Stoczniowców. Zob.: *Odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej...*, [b.d.]. W największym stopniu przyczyniły się do tego wieloletnie starania Wiesława Uklei, którego nazwisko stało się szeroko znane w Opolu przede wszystkim dzięki jego działaniom na rzecz uhonorowania braci Kowalczyków. Bardzo ważną rolę odegrało również wsparcie ze strony Patryka Jakiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości w latach 2015–2019, mającego ogromny wpływ na postawę Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego.

z ulic w Opolu na ulicę Braci Jerzego i Ryszarda Kowalczyków⁴⁸. Fakt ten zbiegł się jednak w czasie z ujawnieniem zapisów ewidencyjnych dotyczących rejestracji Ryszarda Kowalczyka jako TW ps. „Seep”. Materiały te do 2017 r. znajdowały się w tzw. zbiorze zastrzeżonym Instytutu Pamięci Narodowej i w związku z tym pozostawały niedostępne dla badaczy. Uzyskawszy do nich dostęp w 2018 r., powiadomiłem wojewodę w skierowanym do niego piśmie, wnosząc o ponowne rozważenie decyzji o przemianowaniu ulicy.

W odpowiedzi na moje pismo w marcu 2018 r. wojewoda zwołał konferencję prasową (bez mojego udziału) i w jej trakcie powołał się na treść noty wydanej przez IPN w kwietniu 2017 r. stwierdzającej, że Ryszard Kowalczyk był zarejestrowany jako TW ps. „Seep”, ale „przedmiotowe zapisy ewidencyjne powstały bez [jego] udziału”. Podczas konferencji wypowiedzieli się również Bogusław Bardon i Wiesław Ukleja, twierdząc, że Ryszard Kowalczyk opowiedział o wszystkim zarówno im, jak też innym osobom już w latach osiemdziesiątych. W wydanym w ślad za konferencją oświadczeniu, zamieszczonym na oficjalnej stronie internetowej Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego, wojewoda Adrian Czubak powołał się także na ich słowa, stwierdzając, że „zarówno Pan Wiesław Ukleja oraz Bogusław Bardon – działacze opozycji antykomunistycznej, podkreślają, że od 1983 r., czyli tuż po wyjściu śp. Ryszarda Kowalczyka z więzienia, wiedzieli o podpisaniu przez Pana Kowalczyka dokumentu o «współpracy» z SB”⁴⁹.

Trudno niestety dać wiarę tym twierdzeniom w świetle tego, co zostało napisane przez samego Ryszarda Kowalczyka oraz Wiesława Ukleję w 2005 r. Dodać też należy, że ani Bardon, ani Ukleja nigdy wcześniej w żadnej formie nie ujawniali się publicznie z tym, że wiedzą cokolwiek na temat działań werbunkowych SB wobec Ryszarda Kowalczyka (żadnych informacji na ten temat nie znajdziemy np. w wydanej przez Bardona w 2011 r. książce o sprawie Kowalczyków⁵⁰). Na podkreślenie zasługuje też oczywista sprzeczność pomiędzy treścią noty otrzymanej z IPN a twierdzeniami Bardona i Uklei.

Wojewoda opolski stanął na stanowisko, że niezależnie od treści zachowanych materiałów, „Pan Ryszard Kowalczyk był i nadal jest wielkim bohaterem, a jego postawa nie może zostać zapomniana”⁵¹. Władze państwowe w województwie opolskim nie zmieniły zdania w tej sprawie również po dokonanej w późniejszym czasie zmianie na stanowisku wojewody. Wyrazem tego był m.in. przebieg oficjalnych uroczystości rocznicowych w Opolu w październiku 2021 r.⁵²

⁴⁸ A. Pawlak, 22 I 2018. Zob.: Z. Bereszyński, 2019a, s. 275–280.

⁴⁹ M. Kolemba, [2018]; *Oświadczenie Wojewody Opolskiego...*

⁵⁰ B. Bardon, 2011. Książka ta stanowi w rzeczywistości dość chaotycznie i przypadkowo dokonany wybór różnego rodzaju materiałów – dokumentów, publikacji itp. na temat sprawy Kowalczyków.

⁵¹ A. Janowski, 14 III 2018.

⁵² 50. rocznica Czynu Braci Kowalczyków..., [b.d.].

Podsumowanie

Przedstawiona w wielkim skrócie historia sprawy Kowalczyków stanowi szczególnie wymowną ilustrację tego, jak bardzo ryzykowna bywała działalność opozycyjna w PRL. Wiążące się z nią koszty mogły być bardzo wysokie i nie polegały tylko na represjonowaniu poszczególnych opozycjonistów przez władze komunistyczne. Do kosztów takiej działalności można zaliczyć rozmaite próby dyskutowania jej przejawów przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa poprzez np. werbowanie agentów na zasadzie szantażu spośród osób zagrożonych represjami bądź ich bliskich.

Wszyscy trzej bracia Kowalczykowie to postacie tragiczne, choć w bardzo różnym sensie. Spośród nich tylko Jerzy Kowalczyk może być bez cienia wątpliwości uznany za prawdziwego bohatera. Ryszard i Narcyz Kowalczykowie również byli ofiarami systemu komunistycznego, ale jako ludzie osaczeni przez ówczesny aparat władzy i zmuszeni do działania wbrew swoim przekonaniom dla ratowania siebie lub członka najbliższej rodziny. Nie są to postacie pomnikowe, ale mimo wszystko należy się powstrzymać z ich jednoznacznym potępieniem. Z jednej strony należy do nich podejść z wyrozumiałością, bowiem nikt, kto nie przeszedł takiej próby, nie może być pewien, jak zachowałby się w sytuacji, gdyby jemu samemu bądź bliskiej mu osobie groziło np. wieloletnie więzienie. Z drugiej strony nie można przymykać oczu na kłopotliwe fakty, udawać, że nie wynikają z nich żadne problemy natury etycznej i wszystkich bez wyjątku stawiać na piedestale. Pomiędzy potępieniem a gloryfikacją istnieje wiele stopni pośrednich, jak np. zrozumienie dla ludzkich słabości. Warto korzystać z tego szerokiego zakresu możliwości, aby oddać sprawiedliwość historycznej prawdzie.

Dramatyczna historia braci Kowalczyków jest bardzo złożona, trudna i bolesna. Nie powinno się jej spłycać i trywializować poprzez mitologizowane czy „komiksowe” przedstawianie historycznych zaszłości. Choćby z uwagi na ogrom ludzkiego cierpienia wypełniającego tę historię, powinniśmy mieć szacunek dla faktów takich, jakimi były naprawdę. Brak takiego szacunku nie może być usprawiedliwiany ani potrzebą posiadania „własnych” lokalnych bohaterów, ani tym bardziej osobistymi ambicjami osób, dla których uprawianie „polityki historycznej” mogłoby być okazją do autopromocji.

Na przykładzie historii braci Kowalczyków można zobaczyć, jak realnym niebezpieczeństwem jest uwarunkowana politycznie mitologizacja faktów historycznych i jak bardzo należy być wyczulonym na tego rodzaju zagrożenia. Przykład ten uczy również, z jak daleko posuniętą ostrożnością należy traktować różnego rodzaju relacje jako źródła wiedzy historycznej. Płynące stąd wnioski mogą być bardzo użyteczne dla każdego historyka, niezależnie od obszaru jego zainteresowań badawczych.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu.

Archiwum Państwowe w Opolu:

– akta Komitetu Uczelnianego PZPR przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu,

– akta Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Opolu.

Prasa

„Aneks”, 1981.

„Gazeta Wyborcza. Opole”, 2018.

„Nowa Trybuna Opolska”, 2018.

„Opolitechnik”, 1981.

„Trybuna Opolska”, 1981.

Opracowania

Bardon B., 2011, *W obronie braci Jerzego i Ryszarda Kowalczyków z Opola*, Opole.

Bereszyński Z., 2007, *Czyn i cierpienie braci Kowalczyków. Ślepy zaułek czy początek opolskiej drogi do niepodległości?*, [w:] *Opolskie drogi do niepodległości*, red. M. Świder, M. Patelski, Opole, s. 13–28.

Bereszyński Z., 2014, *Wybory w latach 1972–1989 oraz referendum społeczne w 1987 r. na Śląsku Opolskim. Działania aparatu władzy i środowisk opozycyjnych, akcje antywyborcze oraz spontaniczne przejawy postaw opozycyjnych wśród mieszkańców regionu*, [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin, s. 263–332.

Bereszyński Z., 2019a, *Biografistyka w służbie edukacji obywatelskiej społeczeństwa. Szanse i zagrożenia na przykładzie wybranych postaci z historii Opola w okresie PRL*, „Biografistyka Pedagogiczna”, 4 (1), s. 261–285.

Bereszyński Z., 2019b, *Od Marca’68 do sprawy Kowalczyków. Służba Bezpieczeństwa i opolskie środowisko akademickie w latach 1968–1974*, [w:] *Marzec i po Marcu. Wpływ kryzysu Marca ’68 na środowiska naukowe i kulturę Polski Ludowej*, red. P. Benken, T.P. Rutkowski, Szczecin–Warszawa, s. 56–99.

Bereszyński Z., 2020, *Usłudni, zastraszeni, niepokorni. Postawy pracowników wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania wobec systemu komunistycznego na przykładzie Śląska Opolskiego*, [w:] *Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989. Konformizm czy relatywizm moralny środowisk prawniczych?*, red. M. Grosicka, D. Palacz, Kielce–Warszawa, s. 77–97.

Bereszyński Z., 2021, *Rewolucja „Solidarności” w województwie opolskim 1980–1990. Historia ilustrowana regionu w czasach przełomu*, t. 1–3, Opole.

Patelski M., 2007, *Sprawa braci Kowalczyków na łamach prasy (1971–1983)*, [w:] *Opolskie drogi do niepodległości*, red. M. Świder, M. Patelski, Opole, s. 29–39.

Piotrowski P. (red.), 2008, *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, Warszawa.

Sielezin J.R., 2006b, *Ryszard Kowalczyk*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 3, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa, s. 150–151.

Sielezin J.R., 2001, *Casus braci Kowalczyków. Przyczynki do oporu społecznego na Opolszczyźnie w latach siedemdziesiątych*, „Śląsk Opolski”, 45 (3), s. 94–104.

- Sielezin J.R., 2006a, *Jerzy Kowalczyk*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 3, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa, s. 148–149.
- Sielezin J.R., 2007, *Akt braci Kowalczyków. Początek oporu społecznego czy przypadkowy czyn*, [w:] *Opolskie drogi do niepodległości*, red. M. Świder, M. Patelski, Opole, s. 41–61.
- Wegner J., 2008, *Bez świadków obrony. Historia Jerzego i Ryszarda Kowalczyków*, Kraków.

Źródła internetowe

50. rocznica Czynu Braci Kowalczyków, czyli wysadzenia auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej – Opole, 6 października 2021, [b.d.], pobrano z: <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/152066,50-rocznica-Czynu-Braci-Kowalczykow-czyli-wysadzenia-auli-Wyzszej-Szkoly-Pedagog.html> [dostęp: 4.10.2022].
- Janowski A., 14 III 2018, *Wojewoda opolski Adrian Czubak – Ryszard Kowalczyk był i jest bohaterem*, pobrano z: <https://nto.pl/wojewoda-opolski-adrian-czubak-ryszard-kowalczyk-byl-i-jest-bohaterem/ar/13005764> [dostęp: 4.10.2022].
- Kolemba M., [2016], *Opole ma swoich Niezłomnych. Bracia Kowalczykowie uhonorowani*, pobrano z: <https://archiwumwww.opole.uw.gov.pl/opole-ma-swoich-niezlomnych-bracia-kowalczykowie-uhonorowani> [dostęp: 2.10.2022].
- Kolemba M., [2018], *Wojewoda: Śp. Ryszard Kowalczyk był Bohaterem*, pobrano z: <http://archiwumwww.opole.uw.gov.pl/wojewoda-sp-ryszard-kowalczyk-byl-bohaterem> [dostęp: 4.10.2022].
- Odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Jerzemu i Ryszardowi Kowalczykom – Gdańsk, 18 grudnia 2010*, [b.d.], pobrano z: <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/5742,Odsloniecie-tablicy-pamiatkowej-poswieconej-Jerzemu-i-Ryszardowi-Kowalczykom-Gda.html> [dostęp: 2.10.2022].
- Oświadczenie Wojewody Opolskiego – ws. pisma od Zbigniewa Bereszyskiego*, [b.d.], pobrano z: <https://www.opole.uw.gov.pl/oswiadczenie-wojewody-opolskiego-ws-pisma-od-zbigniewa-bereszyskiego> [dostęp: 27.04.2018].
- Pawlak A., 22 I 2018, *Wojewoda zmienił nazwy ulic w Opolu. Ratusz nic z tym nie może zrobić*, pobrano z: <http://opole.wyborcza.pl/opole/7,35086,22929140,wojewoda-zmienil-nazwy-ulic-w-opolu-ratusz-nic-z-tym-nie-moze.html> [dostęp: 4.10.2022].
- Portal Instytutu Pamięci Narodowej, <https://ipn.gov.pl/pl> [dostęp: 4.10.2022].
- Portal Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego, <https://www.gov.pl/web/uw-opolski> [dostęp: 4.10.2022].